Nr. 224. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 13 Sierpnia 1928 r. Rok XI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Zjazd legjonistów w Wilnie

jest jedną z najbardziej wzruszających uroczystości

bowiem przypomina te czasy, gdy u boku Piłsudskiego nie było karjerowiczów

WILNO, 12 sierpnia. (Pat.) — „My, legjoniści, stwierdzamy, że **Wilno było, jest i będzie na wieki polskie".**

Te słowa, wygłoszone przez prezesa głównego zarządu związku legjonistów na uroczystej akademji w sali miejskiej, przyjęte zostały długotrwałym i hucznym aplauzem ministrów, generalicji, wojewodów, posłów i legjonistów, którzy wypełnili szczelnie salę. Wyrazy powyższe, stwierdzające fakt powszechnie znany — to **hasło, pod którem odbywa się w Wilnie VII zjazd legjonistów.**

Całe Wilno przejęte jest do głębi i pozostaje pod wrażeniem zjazdu.

Sobotni capstrzyk orkiestr wojskowych, iluminacja gmachów oraz Wilno udekorowane zielenią i portretami komendanta, wszystko to sprawia na przyjezdnych niezatarte wrażenie. Pociągami zwykłemi i specjalnemi przybyły

tysiączne rzesze byłych legjonistów.

„Wilno musi być moje!"

Garstka wzruszających wspomnień marsz. Piłsudskiego

WILNO, 12 sierpnia. (A. W.) — W związku z mającym się odbyć odczytem marsz. Piłsudskiego teatr „Reduta" został szczelnie wypełniony ludźmi. Takiego ścisku w murach tego teatru wilnianie nie pamiętają. Bardzo wiele osób nie mogło dotrzeć do środka, zalegając dostępy do wejść. Tłumy ludzi wyczekiwały przed megafonami.

O godz. 18 min. 6 ukazał się na mównicy marsz. Piłsudski, powitany długo niemilknącymi okrzykami.

Mówca zwrócił się do zgromadzonych:

„Szanowne Panie i kochani koledzy!

Zwołałem was na zjazd w Wilnie, które jest mojem miastem rodzinnem, w którem uczęszczałem do szkół, uczyłem się myśleć i kochać, kochać i myśleć i zastanawiać się".

Marszałek Piłsudski mówił m. in. dalej:

„W lingwistyce nigdy nie byłem mocny. Przeciwnie, czułem wstręt do wszystkich języków obcych. Przebywając jednakże w tylu więzieniach, ocierając się o tylu ludzi, musiałem zwrócić uwagę i na inne języki, zastanowić się nad różnemi słowami i pojęciami, wyrażanemi w różnej mowie. Są słowa i pojęcia, które trudno wyrazić, trudno przetłumaczyć. Będę mówił o jednem takiem słowie: Słowa tego w językach obcych czasem wyrazić nie można. Słowo to w języku polskim brzmi: „Miły". Gdy szukam na nie odpowiednika w innym języku nie mogę go znaleźć.

Gdy dzieci silnie kochają swą matkę, choćby ona była brzydka, nie powiedzą nigdy tego ,że jest brzydka. Gdy już jest tak brzydka że nikt, nawet dziecko, nie może powiedzieć, że jest ładna, to wówczas mówi ono, że jest miła.

Gdy dziecię w trwodze się budzi, wychyla się nad niem troskliwa twarz matki, aby pieszczotą ukoić je i utulić. Gdy silniej zaszlocha — to matka całą głębią serca odczuwa to i uspokoić je pragnie.

Dziecko nie jest piękne, jest słabe. Jednakże bezsilność jego jest jego potęgą. Jego język niezopanowany, a równa się mowie dorosłych ludzi. Dziecko stwarza sobie samo wyrazy, które ludzie dorośli pamiętają przez setki lat. U **dziecka łączy się bezsilność z siłą, a brzydota z pięknem, i to jest właśnie to „miłe", to sercu bliskie. Zniewala i do siebie pociąga.**

Jeżeli panowie przestajecie tyle z dziećmi, co ja, macie przeżycia te miłe tak samo silne, tak silne, że zabierzecie je z sobą do grobu. A człowiek gdy do grobu schodzi, poduszkę trumienną z „miłego", co przeżył, usyła.

Kochani koledzy! Gdy o wszelkich zjazdach myślę, którem już widział, dziwię się, iż nasze zjazdy są inne od różnych zjazdów. Gdy dzieci zgromadzą się wypadkiem, podskakując i tańcząc figlarnie udają dorosłych, gdy wy się zbieracie, udajecie dzieci, czyniąc wrzawę i hałas, śmiech się spotyka ze śmiechem, ludzie obcy sobie łączą się, ludzie wrodzy się godzą. Gdzie wasz zjazd się odbywa, w tem mieście jest święto.

Gdy palec Boży ziemię dotyka — królewskie dęby ku ziemi gnie, a zwierzęta i ludzie chronią się przed gromem i błyskawicami... **Gdy palec Boży ziemię dotyka — wstrząsają nią krwawe wojny, jednym niosąc zatratę, drugim odrodzenie. Gdy czasy idą tak wielkie, wielkie zmiany niosą dla ludzi.**

Byliśmy wtedy, gdy ziemia drżała od huku dział, dążyliśmy ku odrodzeniu. Gdy zabrzmi pieśń odrodzenia, suche badyle zielenią się suche wierzby kwitną, każdemu człowiekowi pierś się rozszerza.

Kiedy zaczęły się boje — myśmy w bój poszli, jak do tańca, jak do tańca na posadzce równej, w odrodzenie wierząc i o odrodzeniu myśląc. I nieraz, gdy o was śnię, gdy się przyjrzę, coście przeżyli, powtarzam sobie za Słowackim:

„Bo tę młodość można nazwać piękną,
Która posiada pierś jeszcze niezbrojną,
Od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
Ale się zmienią jeno w harfę strojną!"

Następnie marsz. Piłsudski mówi o swoich wspomnieniach, zaczynając od przytoczenia momentu z przed bitwy pod Kostiuchnówką. Mówiąc o wiośnie poleskiej wyraża mówca zachwyt dla tejże, zachwyca się dalej szumem lasów poleskich i sędziwym wyglądem pokrytych srebrnym mchem poleskich bagien.

Opowiada następnie, jak wyszedł ze swego szałasu, który był w formie dużej chaty ustawiony „a dla większej elegancji okna zaopatrzono nawet w szyby, przyczem ja u siebie miałem ich kilka".

Opowiada, że gdy wyszedł z szałasu o zmierzchu aby się przejść, usłyszał nagle szloch:

„Szloch, co dochodził od strony wart. Gdym tam się skierował ujrzałem szarego żołnierzyka, jak wsparty na lufie karabinu płakał. Po twarzy spadały mu łzy takie, jak łzy dziecięce, a pierś rozrywał mu szloch jak pierś szlochającego dorosłego mężczyzny. Zapytuję go: co tobie, dziecko? Może źle ci jest, może urlopu ci trzeba? Dam ci urlop.

Tymczasem mały mówi: Pan Komendant tak się męczy i męczy wciąż się męczy.

Dzieciak, którego nie znałem, któregom twarzy nie widział dotąd, płakał, stojąc na warcie, wsparty na lufie karabinu, że jego komendant się męczy.

Inne wspomnienie. Podczas mojej bytności we Lwowie w roku **1916 byłem zaproszony do dowództwa miasta na naradę. Przedtem byłem na wspólnym obiedzie, na który zaproszono i kilku oficerów mówiących po polsku, aby mnie podczas obiadu bawili rozmową. Wtedy podczas obiadu jeden oficer, polak, powiedział do mnie: „Źle jest w pańskiej brygadzie, brygadjerze. Spotykam kiedyś wieczorem, po 10-ej, dwu żołnierzy, którzy szli razem podchmieleni. Zapytuję ich, co za jedni i jak mogą się tak zachowywać. Zatrzymują się, nie salutują, patrzą się na mnie i nic. Nareszcie jeden mówi: My z pierwszej brygady.**

A to czy nie wiecie, jak się żołnierz winien zachować, że powinniście oddać cześć oficerowi?

Jeden z żołnierzy grzebał długo w kieszeni wreszcie wydobył z niej order pruski za waleczność. Ten drugi ma to samo — powiedział. Poczem obaj poszli sobie".

Po przytoczeniu swych wspomnień z Magdeburga, marsz. Piłsudski mówił:

„Wróciłem jednak do was. Brygada w owym czasie została państwem, a ja dostałem naczelnika. W tym samym mundurze reprezentowałem państwo polskie, przyjmując posłów z całego świata. Pamiętam jeden generał rosyjski powiedział mi wtedy, jak ja byłem naczelnikiem: „Nie to Kościuszko, nie to Karkaniec (korsykanin, w tym wypadku Napoleon)!"

Wspominając jeszcze o jednem wspomnieniu z Warszawy, gdzie podoficerowie zaprosili samorzutnie „Komendanta" (ówczesnego naczelnika państwa), wyraża marszałek Piłsudski swoje przywiązanie do Wilna jako do swego rodzinnego miasta. Dalej mówi:

„Gdy państwo polskie było wolne, powiedziałem: Muszę mieć Wilno, Wilno musi być moje.

Jak wyście mi na to odpowiedzieli?... W owe czasy, kiedy Polska dopiero się poczynała, kiedy w każdą ścianę Rzeczypospolitej biła wojna, chociaż w innych państwach już był pokój, gdy działa grzmiały na ziemiach Polski, chociaż u obcych było cicho? Wyście stanęli wtedy, wyście nie zawiedli! Was powołałem!"

Nadchodziła wielkanocna pora, gdy bataljon za bataljonem, szwadron za szwadronem szliście do Wilna. A żołnierze mówili między sobą: „Komendant kocha Wilno. Damy mu Wilno na Wielkanoc w prezencie". Wspaniały prezent.

Gdy myślę o Wilnie i o tem, jak mi je w prezencie żołnierze oddali, pamiętam o tych, co na cmentarzu na brzegu leżą jeden koło drugiego, jak w szeregu, ci, co umieli życie swoje oddać za to, aby dać prezent — Wilno".

„Miło" i to „miłe" zejdzie ze mną do grobu.

I teraz, gdy z wami się żegnam, zjazd nasz kończąc w Wilnie, życzę, aby Wilno dzień naszego święta obchodziło tak, jak niegdyś. By miasto zadrżało w waszych objęciach jak drżało niegdyś, gdy tutaj marszem zwycięskim wchodziliście".

Przemówienie marszałka Piłsudskiego, zakończone o godz. 19-ej, przyjęte zostało hucznemi brawami i okrzykami, poczem zgromadzeni odśpiewali chórem dwie zwrotki z „Pierwszej Brygady".

Przemówienie było niespodzianką dla wszystkich. Miało ono koleżeński, rodzinny nieomal charakter, nie potrącało zaś nieomal zupełnie o momenty polityczne. szczególnie polityki bieżącej.

Kto przybył na zjazd?

Dziś rano bądź to pociągami, bądź samochodami przybyli do Wilna ministrowie: zastępujący premjera minister Moraczewski, min. Kwiatkowski, Kühn, Świtalski, Staniewicz, Meysztowicz, inspektor armji gen. Sosnkowski, gen. Żeligowski, wojewoda Beczkowicz, woj. Twardo, woj. Kwaśniewski, b. wojewoda Mech, prezes Banku Gosp. Krajow. Górecki, komendant gł. pol. państw. Jagrym - Maleszewski, a oprócz wymienionych już w sobotę generałów, generałowie: Fabrycy, Stachiewicz, Stamirowski, Rydz - Śmigły, płk. Sławek, pos. Kościałkowski, liczni posłowie i senatorowie, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, członkowie domu wojskowego i cywilnego prezydenta, pułk. Zahorski i major Fyda, sekretarz premjera por. Zaćwilichowski, naczelnik wydziału Hołówko, dyr. departamentu Starzyński, dr. Littauer z M. S. Z., dyrektor PAT'a Górecki, dow. dywizji gen. Mond z Krakowa, członkowie zarządu gł. związku legjonistów z prezesem d-rem Piestrzyńskim i wybitne osobistości ze sfer wojskowych i cywilnych. Przybyło również

100 korespondentów pism zagranicznych,

m. in. z Anglji, Francji, Ameryki, naczelni redaktorowie pism stołecznych i prowincjonalnych oraz korespondenci ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Msza solenna i poświęcenie sztandaru

W niedzielę, o godzinie 10 rano w prastarej Bazylice ks. arc. Jałbrzykowski celebrował solenną mszę św. Na nabożeństwie obecna była marszałkowa Piłsudska, ministrowie, generalicja, dostojnicy goście, byli legjoniści, strzelcy i delegacje poszczególnych organizacji. Uwagę zwracała grupa legjonistów z Zakopanego w strojach góralskich. Następnie odbyło się na placu przed Bazyliką

poświęcenie sztandaru wileńskiego związku okręgowego legjonistów.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski w obecności marszałkowej Piłsudskiej, ministrów, gene-

(Dokończenie na str. 2)

Zjazd legjonistów w Wilnie

(Dokończenie)

ralicji i dostojników oraz tysiącznych tłumów publiczności.

Po akcie poświęcenia ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe przemówienie. W chwili, gdy sędziwy kapłan kończył przemówienie było południe i ze starożytnej wieży rozległy się dźwięki roty

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród",

Tłum zaintonował rotę wśród powszechnego wzruszenia.

Następnie wojewoda Raczkiewicz zwrócił się do marszałkowej Piłsudskiej i gości, witając ich serdecznie. Po uroczystościach przed Bazyliką uformował się olbrzymi pochód, który udał się na górę zamkową

na grób nieznanego żołnierza,

na którym złożono wieniec z szarfą z napisem „VII zjazd legjonistów nieznanemu żołnierzowi".

Po uwieńczeniu mogiły zaintonowano chórem „Śpij kolego w ciemnym grobie'!. W pochodzie tym wzięli udział

legjoniści, hallerczycy, sokoli, strzelcy, dowborczycy

i inne organizacje ze sztandarami. Pochód udał się następnie do sali miejskiej na uroczystą akademję.

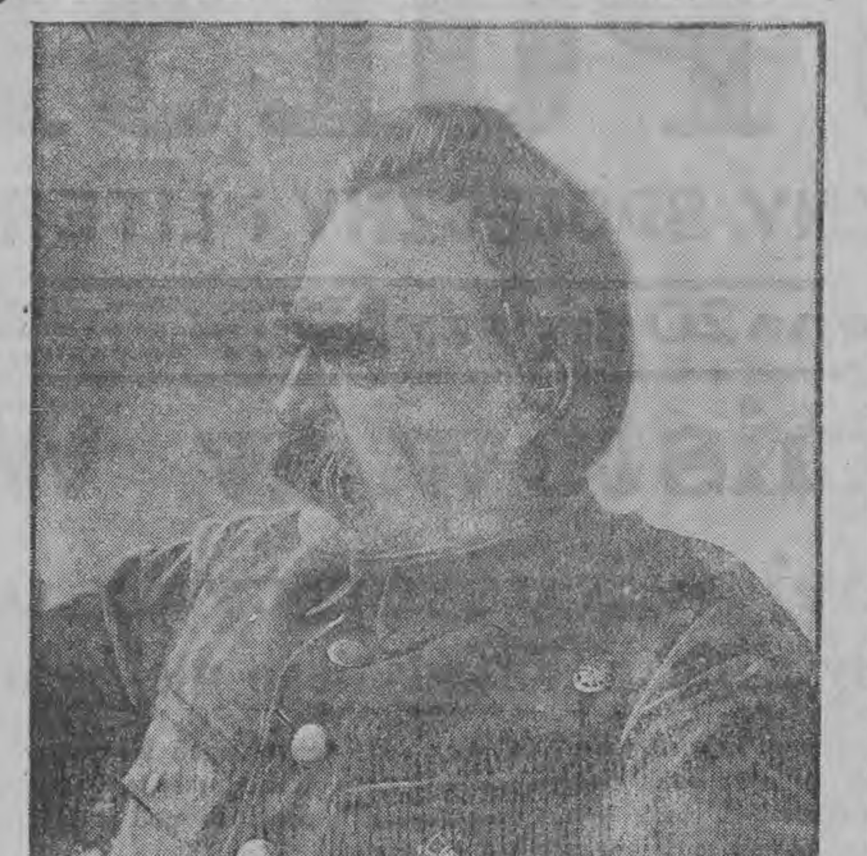

Jedno z mało znanych podobizn Marszałka

Akademja w sali miejskiej

Uroczysta akademja w sali miejskiej, zapełnionej tłumnie publicznością, rozpoczęła się o godzinie 1-ej. Na scenie zawieszono portret marszałka Piłsudskiego, po bokach stanęły poczty chorągwiane legjonistów. Przy stole prezydjalnym zasiadł prezes zarządu głównego związku legjonistów, **pułk. Piestrzyński,** jako przewodniczący. W pierwszym rzędzie foteli zasiadła marszałkowa Piłsudska, ministrowie, członkowie domu cywilnego i wojskowego, inspektorowie armji, posłowie, senatorowie, legjoniści i synowie prezydenta Rzplitej, Józef i Michał Mościccy.

Akademję zagaił dr. Piestrzyński, serdecznie dziękując uczestnikom zjazdu za przybycie i kolegom wileńskim za trudy zorganizowania zjazdu.

Następnie dr. Piestrzyński poświęcił przemówienie swe zmarłym w ostatnim roku legjonistom, których pamięć obecni uczcili przez powstanie. Przemówienie swe dr. Piestrzyński zakończył okrzykiem na cześć pierwszego obywatela Polski, prezydenta Mościckiego i pierwszego żołnierza Polski, marszałka Józefa Piłsudskiego. Zerwała się burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemawiał wojewoda Raczkiewicz.

Następnie wygłosił przemówienie gen. Rydz - Śmigły.

Wzrok całej Polski — oświadczył generał Rydz - Śmigły — zwrócony jest dzisiaj na to miasto kresowe. Z całej Polski przybyły tu rzesze, aby usłyszeć słowa wodza.

Nasz marsz do historji Polski nie jest jeszcze skończony,

przed kolumną maszeruje wódz ...żny. Czy wystąpi ktoś z kolumny, czy zechce ktoś być maruderem?

Piękne przemówienie nagrodzono hucznymi oklaskami i śpiewem pierwszej brygady.

W końcu poseł Kamiński, członek zarządu „Strzelca" okręgu wileńskiego, przedłożył następującą rezolucję:

Uroczyste ślubowanie

„VII zjazd legjonistów, zebrany w dniu 12 sierpnia w Wilnie, w tym dniu uroczystym zwraca się do ciebie, panie prezydencie Rzeczypospolitej, z wyrazami głębokiego hołdu, w obliczu pierwszego żołnierza Polski, wielkiego wodza narodu marszałka Józefa Piłsudskiego, w obliczu członków rządu, reprezentantów sejmu i senatu, armji i społeczeństwa. W murach grodu Jagiellonów, nieugiętej państwa i ducha polskiego strażnicy, my

legjoniści, składamy na twe ręce, panie prezydencie, ślubowanie **uroczyste:**

Jak w dniach wojny czynem orężnym torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś do każdej obrony na twój rozkaz stajemy w tym wielkim wyścigu pracy pod najświętszym sztandarem idei państwa, budując mocarstwową potęgę Rzeczypospolitej, w żarliwej trosce o niewzruszone fundamenty tej naszej Rzeczypospolitej, dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by pod twoim panie prezydencie dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana w ustroju, która państwu zapewni spiżową moc i wiekopomne dzieło marszałka Piłsudskiego po wsze czasy utrwali.

Po przyjęciu powyższej rezolucji odbyły się produkcje wokalne oraz występy deklamatorskie artystów Reduty. Organizatorzy zjazdu otrzymali wiele depesz ze wszystkich stron kraju. M. in. nadeszła depesza od prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

Depesza prez. Mościckiego

Tomaszów Mazowiecki. — W rocznicę czynów legjonowych składam najserdeczniejsze życzenia wielkiemu kochanemu wodzowi oraz jego pierwszym żołnierzom

Podp. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Spała".

S...nia Jurkowska, występująca w legjonach jako Władek Wiśniewski.

Pogrzeb Radicza

Spokój nie został zakłócony

BIAŁOGRÓD, 12.8 PAT. Dziś odbył się w Zagrzebiu pogrzeb Radicza. Na pogrzeb przybyły liczne reprezentacje chłopów, delegat króla, oraz wybitni działacze.

Pogrzeb minął w zupełnym spokoju. Zwłoki złożone zostały prowizorycznie w grobie pomiędzy Pawłem Radiczem i posłem Basariczkiem, zamordowanym 3o czerwca.

Pięć i pół miljona liczy ludność Bułgarji

SOFJA, (CEPS) — Według danych statystycznych głównego urzędu statystycznego ludność Bułgarji wynosiła w styczniu roku bieżącego 5,596,800 osób, w tem 2,806,700 mężczyzn i 2,790,100 kobiet. W roku 1926 zarejestrowano w Bułgarji 26,8 ślubów na każdych 1000 mieszkańców. Smiertelność wyrażała się w Bułgarji w roku 1926 cyfrą 15,9 proc., przyrost ludności — 10,9 proc.

Na wywczasach w Truskawcu

Korespondencja własna „Głosu Polskiego"

Truskawiec, w sierpniu.

Na ostatniej wystawie hygienicznej w Warszawie pierwszą nagrodę za szybki i wzorowy rozwój zdrojowiska przyznano Ciechocinkowi. Niewiem, czem kierował się sąd konkursowy, uważam jednak, że przyczynił się nie mało do pokrzywdzenia Truskawca, którego zdrojowisko, znajdujące się w prywatnych rządach, w nader szybkim czasie wywalczyło sobie pełne prawo obywatelstwa. Nie moją rzeczą sądzić o własnościach leczniczych naturalnych źródeł, w jakie zdrojowisko to obfituje (Naftusia, Bronisława, Marysia, Zosia, Józia), a których rozbiór chemiczny, ujawniony przez dr. Marchlewskiego w r. 1925, sam za siebie mówi, sprawiedliwość nakazuje przyznać, że zarząd truskawieckiego zdroju zrobił wszystko, aby najkapryśniejszemu kuracjuszowi pobyt uczynić skutecznym, jeżeli chodzi o ukojenie steranych całoroczną pracą nerwów. Jest to zasługą silnej energji jednego człowieka, dr. Jarosza, którego takt, subtelność charakteru, zalety towarzyskie i umiejętność podjętego zadania składają się na jego wyjątkową sztukę organizacyjną. Taką również otoczył się służbą.

Zdrój położony jest w uroczem podgórzu karpackiem wśród niezmiernej ilości drzew i sadów, o klimacie bardzo łagodnym, a dolina, ta otoczona ze wszech stron lesistemi wzgórzami, ma i tę dobrą stronę, że po największym deszczu schnie tak szybko, że krótkotrwałe niepogody nie wpływają zbytnio na humor kuracjuszów.

Mieszkania, pensjonaty i restauracje, stanowiące własność prywatną, nie dają powodu do narzekań, ponieważ są pod ścisłą kontrolą Zarządu zdrojowego, kuchnia wszędzie dyetetyczna, ceny umiarkowane, służba nader miła w obejściu. Zaprowadzona czystość na chodnikach, ulicach, deptaku, parku do tego stopnia obowiązuje, że nikt nie ośmieli się zanieczyszczać drogi przez rzucenie niedopałka papierosa, bądź pestki od owoców.

Jednem z najlepszych urządzeń jest „klub towarzyski", mieszczący się w malowniczym domku, w samem sercu zdroju truskawieckiego, w którym przewija się elita towarzystwa, goszczącego w Truskawcu. W ostatnich dniach ze znanych mu osobistości mignęły, jak w kalejdoskopie: marsz. sejmu Daszyński, prezes Banku gospodarstwa krajowego, generał Górecki, Władysław Grabski, prof. Jan Lorentowicz, wice-prezes rady miejskiej Mayzel, adwokat Lenc, b. szef kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej, Gałecki, wojewoda krakowski, Gorczyńska, urocza artystka teatr. warsz., Lubieńska, artystka teatru miejskiego w Łodzi, koncertująca dzisiaj Rószczycówna i nestor pianistów polskich Aleksander Michałowski, adw. Aleksander Kroński z Warszawy i in.

Mieszkania wszystkie zajęte, w kąpielach przepełnienie, a wszyscy otrzymują kąpiel „nie czekając" — to już tryumf organizacyjnej sztuki dr. Jarosza.

F. Halpern.

Pogadanka w „Kominternie"

o znaczeniu Górnego Śląska dla Polski

MOSKWA, 12.8. A. W. — Na kongresie „komiternu" przedstawiciel niemieckiego Górnego Śląska wezwał „komintern" do zwrócenia baczniejszej uwagi na ośrodki, w których przygotowuje się zbrojne atuty przeciwko Rosji sowieckiej. Przy podziale Śląska między Niemcy i Polskę — jak twierdził omawiany — Polsce przypadła większa część obszaru, zaopatrzona w większe zapasy węgla, wzięto ta bowiem pod uwagę dla umożliwienia Polsce tem intensywniejszego zbrojenia się Polski przeciw Sowietom. Dlatego również i na polski Górny Śląsk należy zwrócić baczniejszą uwagę.

Obowiązkowe ubezpieczenia przeciwgruźlicze

Ciekawy eksperyment rządu włoskiego

Z dniem 1 lipca wszedł we Włoszech w życie przymus ubezpieczeń państwowych, jako decydujący oręż w walce z gruźlicą. Uchwalone przez rząd włoski prawo to, jest zabiegiem, stosowanym po raz pierwszy w dziedzinie zarządzeń społecznych i dlatego budzi wielkie zainteresowanie w samym kraju i zagranicą. Pośpieszono się też z wprowadzeniem go w czyn przed zapowiedzianym na wrzesień r. b. międzynarodowym kongresem antygruźliczym w Rzymie, na który wybiera się i wielu lekarzy z Polski. Będzie na kongresie tym niewątpliwie mowa o nowym nieznanym nigdzie dotychczas typie ubezpieczeń.

Z obliczeń przybliżonych wynika, że liczba ubezpieczonych na podstawie tego prawa włochów sięgać będzie 8 i pół miljona osób. Że zaś ubezpieczenie w swojej części świadczeniowej rozciąga się i na członków rodziny każdego ubezpieczonego, obejmie ono 20 i pół miljona osób. Jak wiadomo, celem owocnie zorganizowanej walki z gruźlicą jest możność dysponowania jednem łóżkiem w stosunku do każdego zmarłego na fatalną tę chorobę. Rachunek taki oparty jest na rachunku prawdopodobieństwa, wprowadzonym ze sposobu, w jaki stwierdzało się dotychczas utratę obywateli wskutek śmiertelnych zajść, spowodowanych gruźlicą. Po zestawieniu liczby łóżek rozporządzalnych w sanatorjach i szpitalach włoskich z liczbą śmierci na gruźlicę w tym kraju, okazało się, że jest łóżek takich o 26 na 100 mniej, niż w wielu innych państwach.

Od 1 lipca wszedł tu w życie obowiązek ubezpieczania się w tym kierunku, zaś świadczenia państwowe, udzielane osobnikom zapadającym na tę chorobę, rozpoczyna się dopiero z dniem 1 stycznia 1929 roku. Świadczenia te polegać będą na umieszczaniu i leczeniu chorych gruźliczych w sanatorjach, dla gruźlików, nadto dla zagrożonych gruźlicą. W sanatorjach tego typu ma być urządzonych 20.000 łóżek. Nadto ważnym momentem, stanowiącym jedno z naczelnych zadań specjalnych sanatorjów dla rekonwalescentów, będzie stopniowo ponowne wprzęganie pacjentów do przerwanej przez nich wskutek choroby zwykłej ich pracy zawodowej, ewentualnie wyszukiwanie dla nich innej, odpowiedniejszej dla stanu ich sił. Taka kolonja dla rekonwalescentów, powracających do pracy, urządzona już została w Rzymie, tytułem próby, w Porta Furba, w miejscowości Camerlata w pobliżu Como. Nowe prawo włoskie o obowiązkowych ubezpieczeniach przeciwgruźliczych przewiduje okres 10-letni na rozbudowę wszystkich potrzebnych do skutecznego zwalczania tej choroby urządzeń sanatoryjnych i szpitalnych.

Zamknięcia synagogi domagają się robotnicy żydowscy w Moskwie

Na wolnem zebraniu związku robotników żydowskich w Moskwie przyjęto w tych dniach rezolucję, domagającą się zamknięcia synagogi moskiewskiej i oddania jej do dyspozycji klubowi robotniczemu.

Nadzór sądowy

czeka firmę Stolarow?

Wczoraj w mieście rozeszła się wiadomość o bliskiem ogłoszeniu nadzoru sądowego nad firmą Stolarow.

Wiadomość ta, dotycząca jednej z najstarszych i poważniejszych firm, wywołała zrozumiałe poruszenie w świecie kupieckim.

Walka z nierządem

Ministerstwo spr. wewn. przystąpiło do opracowania nowych przepisów dla reglamentacji prostytucji.

Według tych przepisów osoby zajmujące się nierządem a nie poddające się kontroli władz sanitarnych byłyby pociągane do odpowiedzialności karnej za roznoszenie chorób wenerycznych.

Nowy kodeks wojskowy

Z dniem 1 b. m. wszedł w życie i jest już stosowany przez sądy wojskowe nowy polski kodeks karny wojskowy. Przepisy nowego kodeksu, opracawano przez departament sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych omawiają szczegółowo najważniejsze przestępstwa w armji, jak dezercja i szpiegowstwo. Dotąd obowiązywał w sądach wojskowych stary kodeks karny niemiecki.

Podwyższenie cen biletów kolejowych

Podwyżka cen biletów kolejowych o 2o procent wchodzi w życie o godzinie 12-ej w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia rb. Do pociągów odchodzących dnia 14 bm. przed godziną 12 w nocy bilety sprzedawane będą według taryfy dawnej, a od godziny 12 obowiązywać zacznie nowa taryfa.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Sukcesorowie Gorfeina Wschodnia 54, J. Koprowskiego Nowo-Miejska 15.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa (1111) —

12.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

16.30 — „Tygodniowy przegląd komunikacyjny" — wygłosi p. Tad. Strzetelski.

17.00 — Program dla dzieci „Baśnie kaszubskie" Zuzanny Rabskiej w wykonaniu p. Wandy Tatarkiewicz.

17.25 — Odczyt p. t. „Analiza krajobrazu podczas wycieczek krajoznawczych" — wygłosi dr. Bohdan Zaborski

18.00 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

19.30 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.

20.05 — „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji" — odczyt 6-ty pod tyt. „Rosja a wybuch wojny światowej" — wygłosi prof. Ludwik Kulczycki.

20.30 — Koncert międzynarodowy. — Transmisja z Berlina.

Berlin (483), Königswusterhausen (1250), Wiedeń (517), Praga (348) i Warszawa (1111) —

20.30 — Koncert („Sowizdrzał" R. Straussa, Koncert skrzypcowy Schillingsa, „Narodziny infantki" Schrekera).

Frankfurt (428,6) i Stuttgart (379,7)

20.15 — Operetka Waltera Kollo „Marietta".

Daventry Exp. (491) —

20.00 — Romantyczna opera Lacome'a i Carylla.

Londyn (361) i Daventry (1604) —

20.30 — Koncert (Fragmenty z oper Wagnera, Angielska rapsodja Butterwortha, Pieśni).

Hilversum (1071) —

19.40 — Operetka Falla „Der fidele Bauer".

Huizen (1950)).

20.00 — Kwartety smyczkowe: Hayda na G-dur, Szuberta D-dur, Dworzaka F-dur i Haydna G-moll.

Charków, (477) —

19.00 — Opera Borodina „Książę Igor".

Demonstracja komunistów przed więzieniem

Nieudany występ posła Rosiaka

Władze centralne komunistycznej partji Polski proklamowały na terenie Polski obchód tygodnia przeciwwojennego pod hasłem "Wojna wojnie" w dniach od 6 do 11 bm. W związku z tem przybył do Łodzi w sobotę komunistyczny poseł Rosiak, który usiłował zorganizować wiec pod gołem niebem na placu Reymonta, oczywiście bez zezwolenia władz. Udało mu się zgromadzić grupę swych adherentów, jednakże policja wiecujących rozproszyła. Wówczas komuniści z posłem Rosiakiem na czele udali się bocznemi ulicami na ulicę Gdańską, gdzie usiłowali urządzić manifestację przed więzienien dla przestępców politycznych.

Było to o godzinie 9 wieczorem. Grupa wywrotowców, składających się z około 100 osób, rozwinęła sztandar kumunistyczny, zaś poseł Rosiak rozpoczął przemówienie.

W tej samej chwili nadjechał oddział policji konnej, na widok którego tłum poszedł w rozsypkę. Z pośród uciekających policja aresztowała młodego izraelitę, w długim chałacie, z pejsami i bródką który wznosił okrzyki antypaństwowe. Po odprowadzeniu aresztowanego do komisarjatu okazało się, iż broda i pejsy były przyprawione. Ustalono, że aresztowanym jest 20-letni Ajzyk Zajączkowski, zamieszkały przy ulicy Składowej 11. Znany on jest policji politycznej, jako członek K.P.P. i czynny działacz wywrotowy na terenie Łodzi. Osadzony został w więzieniu przy ulicy Gdańskiej do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Biuro adresowe bez dochodów

Nieoczekiwana dziura w budżecie miejskim

Jak wiadomo, z dniem 19-go września wchodzi w życie rozporządzenie o zmianie systemu meldunkowego, oraz o zmianach w prowadzeniu ksiąg stałej ludności, a mianowicie w tym kierunku, że do stałych mieszkańców zaliczać się będą wszyscy ci, którzy mieszkają w danej miejscowości 10 lat.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, do ksiąg stałej ludności m. Łodzi trzeba będzie zapisać blisko 200 tys. osób, podczas gdy wykreślonych z tych ksiąg obywateli będzie znacznie mniej.

Oczywiście, że ilość obywateli w mieście się nie zmieni, a jedynie w księgach zmiana ta będzie uwidoczniona.

Jednak wpisanie do ksiąg rzeczywistych obywateli będzie miało doniosłe znaczenie w kierunku usprawnienia działalności opieki społecznej, gdyż dotychczas świadczenia te nastręczały dużo kłopotu przy rewindykacji kosztów i rozliczania się pomiędzy poszczególnemi gminami.

Jednak sprawa ta posiada jedną smutną stronę, a mianowicie przy zmianie systemu meldunkowego i w myśl nowych przepisów o biurach adresowych, zostają zniesione wszelkie opłaty przy meldowaniu i wymeldowaniu.

W swoim czasie gdy rada miejska uchwalała przejęcie przez miasto biura adresowego, postawiono za warunek, że biuro figurować będzie w gospodarce miejskiej, jako instytucja samowystarczalna, i na pokrycie wydatków tego biura żadnych kwot budżet miejski nie przewidywał, ponieważ wszelkie koszta miały być pokryte z opłat meldunkowych.

Obecnie gdy opłaty te zostaną z dniem 10 września zniesione, zniknie też jedyne źródło dochodów tej instytucji. a więc magistrat będzie musiał utrzymywać tą bądź co bądź kosztowną instytucję która kosztować będzie do 100,000 zł.

Niezależnie od tego, w myśl nowych przepisów, biuro adresowe będzie musiało prowadzić kartotekę obywateli miasta i dokonać całego szeregu zmian, co pociągnie za sobą dalsze wydatki. (b)

Koło autobusu nie wytrzymało

Jak się podróżuje na Wiśniową Górę

W dniu wczorajszym, późnym wieczorem, autobus kursujący między Łodzią a Wiśniową Górą uległ katastrofie na 5 klm. przed Widzewem. Dzięki przytomności umysłu szofera, który na miejscu zatrzymał auto, obeszło się bez ofiar.

Powodem katastrofy było zbyt wielkie przeładowanie samochodu (25 osób). *Koło nie wytrzymało* ciężaru i uległo zgnieceniu.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę policji powiatowej, by wreszcie ukróciła zbytnie apetyty właścicieli autobusów którzy nie zwracając uwagi na wytrzymałość auta pakują pasażerów jak śledzi do beczki. Może wreszcie ten wypadek spowoduje, że letnicy będą mogli powracać do miasta, bez narażania się na *kalectwo, lub śmierć.*

Będziemy latali bez skrzydeł

Jan Chappedelaine, syn znanego posła do parlamentu francuskiego, skonstruował nowy żyroskop, według swego pomysłu. Latająca maszyna Chappedelaine'a poruszana jest motorem 40-konnym. Posiada ona dwie turbiny, umieszczone po prawej i lewej

Jan Chappedelaine z modelem swego żyroskopu,

stronie pilota. Mimo braku skrzydeł może ona wznosić się pionowo, latać wprzód i w tył lub tkwić nieruchomo w powietrzu. Szybkość lotu maszyny obliczona jest do 480 klm. na godzinę.

Ceny sztucznego jedwabiu

nie wzrosną

„Tribuna" donosi, iż w tych dniach odbyła się konferencja fabrykantów sztucznego jedwabiu Niemiec, Włoch, Austrji i Czechosłowacji.

Na naradzie tej zdecydowano nie zmieniać obowiązujących obecnie cen.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 59 40.

Dr. med.

W. KOTZIN

powrócił.

Piotrkowska 71

Tel. 29-59.

Lekarz-Dentysta

Tadeusz Babad

powrócił.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty W niedziele i święta do godz 2 po poł

DZIŚ każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** BIBLJOTEKI-DOMU-POLSKIEGO

KATALOG NA ŻĄDANIE

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR. • Warszawa-Czackiego 6 P.K.O. 9779

„PRACA"

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi.

Wólczańska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretarjat od godz. 9—1 r. i od 5-7 wiecz.

Szlakiem ludzkiego nieszczęścia

Pod samochodem

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przed domem przy ulicy Kolejowej 5, bawiąca się bez dozoru na jezdni trzyletnia Ruchla Kermann najechana została przez pędzący samochód, i doznała tak ciężkich obrażeń, że zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu dziecku pomocy przewiózł je w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.

Szofer zbiegł. (p)

Bestjalskie pobicie

Przed domem Nr. 18 przy ul. Wilanowskiej napadnięty został 37 letni Andrzej Popluwski przez nieznanych sprawców, którzy pobili go tępemi narzędziami tak dotkliwie, iż nieszczęśliwy uległ pęknięciu czaszki i wstrząsowi mózgu.

W stanie groźnym przewiozło go Pogotowie do szpitala św. Józefa.

Policja energicznie poszukuje bestjalskich napastników. (p)

Tajemniczy napad

W dniu wczorajszym 33-letni Michał Staszewski, zamieszkały przy ulicy Sikawskiej 2, stojąc przed bramą domu, został napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu tępem narzędziem szereg ran w głowę.

Do poranionego Staszewskiego zawezwano Pogotowie Ratunkowe którego lekarz po nałożeniu opatrunków pozostawił na miejscu na życzenie rodziny. Tajemniczy opryszek, korzystając z zamieszania, zdołał zbiedz w nieznanym kierunku. (p)

Łódzkie bruki

W dniu wczorajszym 21-letni Roman Pluskota zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 82, potknąwszy się o nierówność bruku na ulicy Piotrkowskiel 7o upadtak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu lewej nogi.

Lekarz Pogotowia Miejskiego po nałożeniu nieszczęśliwemu opatrunku unieruchomiającego odwiózł go do szpitala (p)

Zawalił się sufit

Wypadek, który omal nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, wydarzył się przy ul. Feifra 15. Na czwartem piętrze tego domu mieszka krawiec, u którego szyją pracownicy na maszynach. W pewnej chwili, gdy wszystkie maszyny pracowały, nagle zawalił się sufit i wszystko spadło na trzecie piętro, gdzie mieszkała rodzina Manelów.

Ponieważ katastrofę uprzedził huk, rodzina Manelów zdołała cofnąć się pod ściany dzięki czemu obeszło się bez ofiar. (b)

Nagły zgon

W dniu onegdajszym w podwórzu fabryki przy ulicy Zgierskiej 76, zmarł nagle 52 letni Leon Magier zamieszkały przy ulicy Miedzianej 7.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego nie zdołał ustalić przyczyny zgonu. Zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu do wejścia władz sądowo - śledczych. Przewiezione zostaną do prosektorjum w celu poddania sekcji. (p)

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 13 sierpnia 1928 r.

Ł. K. S. -- Hasmonea 2:2 (1:1)

Obydwie drużyny bardzo poważnie zagrożone spadkiem do kl. A walczyły o prawo pozostania w lidze. Sytuację na korzyść jednego, lub drugiego zespołu miały wyjaśnić wczorajsze zawody. Tymczasem los spłatał figla: mecz zwycięzcy nie wyłonił, a utrzymana nadal niepewna sytuacja zostanie wyjaśniona zdaje się na innych boiskach.

Grę rozpoczyna ŁKS. pod słońce. Fatalny „kiks" Gałeckiego wykorzystuje Steuerman i tylko dzięki przytomnej interwencji Cylla tuż pod bramką sytuacja zostaje uratowana. Centrę lewoskrzydłowego wyłapuje w ładnym stylu Pilc. Strzał Krumholca paruje Pilc i znów niemal na samej linji bramkowej broni Cyll.

Rzut wolny Steuermana za foul Gosławskiego daleko mija się z celem. W 17 min. następuje ładny przebój Moskala, który w ostatnim momencie wysuwa Durce, lecz ten nie trafia do pustej bramki. Gra ze zmienną przewagą, ataki obustronne wytwarzają groźne momenty podbramkowe. U czerwonych zauważyć się daje brak decyzji, pod bramką, ciągłe przesuwanie piłki pozwala niebieskim na obsadzenie zagrożonych pozycji.

Pierwsza bramka dnia pada w 35 min. Z winy Trzmieli środkowa trójka gości dochodzi do głosu: krótka kombinacja i Steuerman z 10 metrów nieuchronnie zdobywa prowadzenie. Już w 2 minuty później Feja marnuje pewną pozycję, strzelając 25 metrów w aut. Wreszcie 40 min. przynosi tak bardzo upragnione wyrównanie: Gosławski mija zgrabnie dwu przeciwników, wysuwa do środka wytwarzając zamieszanie pod bramką gości które wykorzystał Król. Wynik do przerwy utrzymuje się.

Po zmianie stron ŁKS. rozpoczyna serję ataków. Po ładnej kombinacji Sledź—Durka—Król—Feja, ten ostatni przyziemnym strzałnm zdobywa prowadzenie nagrodzone owacjami ze strony publiczności. W 10 minut Cyll z połowy boiska oddaje bajeczny strzał, który bramkarz Hasmonei z trudem broni na korner—niewyzyskany.

Nie sądzonem było jednak czerwonym wygrać wczorajszego meczu: w 22 min. za foul na polu karnem sędzia przyznaje lwowianom rzut karny, wykorzystany przez Steuermana, przyczem Pilc nie wykazał najmniejszej ochoty do obronienia. Gra wiele traci na wartości. Napad czerwonych ma jeszcze okazje, lecz Sledź nie trafia do pustej bramki. Egoistyczna gra Feji, ktory uważa widocznie, iż on tylko powinien strzelać goale, przyczynia się w poważnym stopniu do utrzymania wyniku remisowego

Jeszcze jeden rzut z rogu, bity świetnie przez Hasmoneę, lecz ładnie obroniony przez Pilca, i sędzia odgwizduje zawody. Zachowanie się gości na boisku w stosunku do sędziego pozostawiało, jak zwykle, wiele do życzenia.

Zawodami kierował dobrze p. Nawrocki z Poznania. Publiczności 2 tysiące osób.

Sz. H.

Warszawianka -- Turyści 3:2 (2:2)

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego")

Wczorajszy wyjazd Turystów do stolicy przyniózł Warszawiance zgoła niezasłużenie 2 cenne punkty. Już od chwili wyjazdu prześladował Turystów jakiś wyjątkowy pech, co wpłynęło bardzo ujemnie na nastrój graczy.

Gra nie należała do ciekawych z wyjątkiem niektórych momentów pierwszej połowy, kiedy to fioletowi pokazali pierwszorzędne pociągnięcia. Po przerwie akcja nie kleiła się jakoś, zawodził atak, szczególnie lewa strona, a narzucony przez gospodarzy górny system gry został nieopatrznie przyjęty przez fioletowych.

Turyści wystąpili w tym samym składzie co przeciw Polonji, jedynie obronę zasilił Al. Kubik. Pierwsze pociągnięcia wykazują przewagę fioletowych niemal pod każdym względem, może tylko szybszy start do piłki, należy zanotować na dobro Warszawianki.

W 7 min. pada pierwszy strzał wyłapany przez Michalskiego, w chwilę potem, po rzucie z rogu, Kulawiak główkuje w aut. W 14 min. dwa strzały (Węglowski i Hermans) wyłapuje Domański jak również i główkę Kulawiaka po rzucie z rogu.

Prowadzenie dla Turystów zdobywa silnym strzałem Węglowski po ładnej kombinacji z Michalskim.

Warszawianka odpowiada na to grą ostrą. Mamy do zanotowania pierwsze foule Luxemburga.

W 27 min. następuje wyrównanie w dość ciekawych okolicznościach: piłka na połowie boiska wydruje na aut boczny, odbija się nawet o barjerkę, linjowy daje znaki chorągiewką, lecz sędzia nie przerywa gry.

Chwilowe zatrzymanie się Turystów w oczekiwaniu na gwizdek sędziego, wystarczyło gospodarzom na zdobycie goala. Hasselbusch podciąga, centruje, a Luxemburg pakuje piłkę do siatki głową.

Ataki Turystów, uwieńczone strzałami Węglowskiego likwiduje Domański. W 35 min. Kahan zawinia rękę na polu karnem. Jedenastkę wykorzystują gospodarze. Przewaga Turystów utrzymuje się nadal, wreszcie na 5 min. przed przerwą Kulawiak wypracowuje pozycję Hermansowi, który ładnym strzałem wyrównuje.

Po zmianie stron niespodziewanie Warszawianka strzela goala przez Hasselbuscha już w 4 min. Fioletowi zdenerwowani zaczynają grać chaotycznie, pozwalają sobie narzucić górny system. Przestrzelony haniebnie przez Bałczewskiego niemal że pewny goal w 18 min. deprymuje do reszty całą drużynę. W ostatnim kwadransie gry Turyści czynią heroiczne wysiłki, następują 2 momenty formalnego bombardowania bramki gospodarzy, którzy z sytuacji tych jakimś cudem wychodzą obronną ręką.

Wynik zawodów nie uległ już zmianie. U fioletowych zawiedli Bałczewski i Frankus, wyróżnili się obrońcy, szczególnie Kubik, choć taktyka pozostawiania pomocy swej własnemu losowi była błędną. Warszawianka grała foul. Sędziował p. Arczyński. **W.**

—oo—

Zawody klasy A. i B.

Hasmonea—Strzelecki 4:3, Widzew—Prosna 4:3(0:2). TUR—Oratorjum 5:0(2:0) Turyści — GMS 2:2(1:0), SSKM. — Rapid 3:0(2:0), WKS.—ŁKS. 3:0(2:0). Union—Hakoah 2:1(1:1).

Mecze ligowe w Polsce

Pogoń—Legja 1:1(1.1). Gra bardzo interesująca. Lwowianie na swym gruncie nie byli w stanie oprzeć się świetnie kombinującemu atakowi Legji. Bramki strzelili: Nawrot dla Legji i Kuchar dla Pogoni. Sędziował p. Reatig z Łodzi dobrze.

Kraków: Cracovia—Ruch 2:2(1:0). Ruch bronił się zaciekle Cracovia grała słabo. Bramki uzyskali: Wójcik i Kubiński dla Cracovi oraz Zug i Bucszendel. Sędziował Szyba.

Katowice: I.F.C.—Warta 2:1(1:0). Najciekawszy mecz w dniu wczorajszym. I.F.C. mimo, że wystąpił do zawodów bez Kozoka, grał bardzo ładnie. Warta zawiodła w linji ataku. Bramki dla IFC. zdobyli: Machinek i Görlitz II. Dla Warty jedyny punkt zdobył Przybysz. Sędziował dr. Lustgarten.

Królewska Huta: Polonja—Sląsk 1:1(1:0) Niespodziewany sukces Sląska. Polonja bez Kisielińskiego. Bramki zdobyli Koch dla warszawian i Marchewka dla Sląska. Sędziował Korngold.

15 miejsce z 12 punktami

zajęła Polska na Olimpjadzie

AMSTERDAM 12.8 PAT. W ostatnim dniu odbyły się tylko konkurencje hippiczne o nagrodę Prix de Nations. Polska uzyskała drugie miejsce za Hiszpanją. Igrzyska zamknięte zostały uroczystem zaproszeniem uczestników na następną olimpjadę w r. 1932 do Los Angelos. W ogólnej klasyfikacji Polska uzyskała 15 miejsce przy 12 zdobytych punktach.

—ooo—

Tabela gier ligowych

	Klub	Punktów	Gier	Bramek
1	I. F. C.	24	17	45:28
2	Warta	23	16	33:20
3	Wisła	22	15	52:19
4	Cracovia	22	16	34:22
5	Pogoń	18	16	36:38
6	Legja	18	17	38:28
7	Polonja	18	17	37:36
8	Czarni	17	15	29:28
9	Warszawianka	16	16	29:32
10	Ruch	16	17	24:29
11	Turyści	15	18	33:36
12	Hasmonea	11	16	33.35
13	Ł. K. S.	10	16	26:39
14	T. K. S.	9	16	33:53
15	Slązk	5	17	15:54

Mocno problematycznie przedstawia się obecnie zdawałoby się dość pewna sytuacja Hasmonei, bowiem za rozmyślne zwlekanie z uregulowaniem należności pieniężnych Lidze, co winno być uskutecznione do dn. 11 b. m. t. j. do ubiegłej soboty, prawdopodobnie Ł. K. S-owi za mecz wczorajszy przyznany zostanie walcower, to jest 2 punkty i stosunek bramek 3:0. Wiadomość ta, którą otrzymaliśmy z Warszawy, wymaga jednakże potwierdzenia.

Wczorajsze wyścigi w Piotrkowie

Totalizator nie zanotował żadnych poważniejszych wypłat

Gonitwa I koni arabskich. Dystans około 1.400 mtr. 1. Ibrahim, 2. Watacha, 3. Ali II. Czas 1 m. 37 sek. Tot. 14.

Gonitwa II z przeszkodami. Dystans około 3.200 mtr. 1. Tradycja 2. Mrokota, 3. Jędza. Czas 4 m. 39 sek. Tot. 18.

Gonitwa III koni arabskich. Dystans około 1.600. 1. Aghil, 2. Gruzinka, 3. Glorja, 4. Aga. Czas 1 m. 52 i pół sek. Tot. zw. 12, fr. 12 i 18.

Gonitwa IV z przeszkodami. Dystans około 3.200 mtr. 1. Westalka, 2. Urwipołeć, 3. Horpyna, 4. Widzowianka. Czas 4 m. 20 sek.

Tot. zw. 18, fr. 13 i 15.

Gonitwa V. Dwulatki. Dystans około 800 mtr. 1. Astryd, 2. Matala, 3. Antypka, 4. Japonka.

Czas 50 sek. Tot. zw. 23, fr. 10 i 10.

Gonitwa VI. Dystans ok. 1.600 mtr. 1. Komtur, 2. Dziadek, 3. Pax Ball, 4. Lipka, 5. Farsa, 6. Argus. Czas 1 m. 43 sek. Tot. zw. 18, fr. 16 i 21.

Gonitwa VII. Dystans około 1.600 mtr. 1. Zagadka, 2. Elektor, 3. Wołynianka, 4. Ostróżka, 5. Wicher, 6. Faszystka, Czas 1 m. 44 sek. Tot. zw. 14, fr. 10 i 10.

Gonitwa VIII. Dystans ok. 1.600 mtr. 1. Rosenfeld, 2. Epilog, 3. Zygfryd, 4. Żupan, 5. Zagończyk, 6. Estokada. Czas 1 m. 45 sek.

Tot. zw. 45, fr. 10 i 10.

Następne wyścigi w środę o 3 po południu.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE
W razie niepogody—na sali!
Od wtorku 7 sierpnia do poniedziałku 13 sierpnia włącznie
Najkosztowniejszy film europejskiej produkcji obecnego sezonu!
„Gehenna Miłości"
(Orłow)
Golgata niedoświadczonego dziewczęcia w 10-ciu aktach. Wystawa filmu tego przechodzi wszystko widziane dotad.—W rolach głównych: Iwan Petrowicz, jako porucznik Orlow. Vivian Gibson, Ewi Ewa, Bruno Kastner i Aleksander Georg.
Spiewy w wykonaniu ulubieńca publiczności Zygmunta Ullasa, który wykona z towarzyszeniem orkiestry szereg romansów rosyjskich
Następny program
„Miłostki"
pg. Reinholda Schnützlera.
Z powodu remontu kina, wyświetlać się będzie tylko DWA SEANSE dziennie W OGRODZIE. 1-szy o g. 7.30 i 2-gi o g. 9.30 w., począwszy od dnia 7-go sierpnia r. b.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 21.

Dziś, w poniedziałek, dnia 13.8 r. b. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym
OGÓLNE ZEBRANIE
pracowników branży konfekcyjnej
z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie,
2) Akcja podwyżkowa,
3) Kasa zapomogowa,
4) Wolne wnioski.

Dziś, w poniedziałek, dnia 13.8 r. b. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym
OGÓLNE ZEBRANIE
pracowników branży bieliźniano-trykotażowej
z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie,
2) Sprawy organizacyjne,
3) Akcja podwyżkowa,
4) Wolne wnioski.

Jutro wtorek, dnia 14.8 r. b. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym
OGÓLNE ZEBRANIE
pracowników branży galanteryjnej
z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie,
2) Akcja podwyżkowa,
3) Kasa zapomogowa,
4) Wolne wnioski.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana ..
Tel. 41-3
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—6 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

FOTOGRAF
uniwersalny, retuszer, aparator-laborant potrzebny. Warszawa, Nalewki 32, Fotografja. 282—1

2 POKOJE
umeblowane do wynajęcia dla 1 lub 2 panów. Oferty sub „Do wynajęcia" do „Głosu". 280—2

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wassercug. Wydawca: „Wydawnictwo Powszechne". sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86